

# Las Cetnar i jaskinia na wzgórzu Czubatka koło Kawęczynka

Maj 2004 r.

Las Cetnar to jedno z moich ulubionych miejsc na Roztoczu Zachodnim. Szczególnie przyjemnie wędrować tu (czy też jechać rowerem) w kierunku ze Szperówki i Szczebreszyna do Kawęczynka. Zjazd w dół przez wąwozy oszałamiający!

A Czubatka? Zwykle wypadało przejście OBOK niej, ale tym razem to właśnie ONA miała być celem wyprawy. Był to jeden z wielu rajdów sympatycznej internetowej **Grupy Turystycznej "Roztocze"**.

Start w **Kawęczynku**. Dojechałem tu w grupie 3 rowerów ze stacji PKP Szczebreszyn po uprzedniej podróży pociągiem „Roztocze” z Lublina. Rowery pozostawiliśmy w zaprzyjaźnionym gospodarstwie (pozostali uczestnicy dotarli tu samochodami), a dalej to już na piechotę. Przewodnikiem był kolega "Edi" z PTTK O/Zamość, a zarazem także z naszej Grupy.

Najpierw Czubatka, ale na razie z pewnego oddalenia. Wcześniej wszak nie zawadzi o pobliski las.



Wzgórze Czubatka

Wchodzimy więc do **lasu Cetnar**, oglądając przy okazji całkiem nowe tabliczki wyznakowanej tu ścieżki dydaktycznej. Niejakie poruszenie wywołała tablica z leśnymi ptakami. Niektóre były prezentowane pojedynczo, niektóre parami (samiec + samiczka), a niektóre narysowano aż w 3 „egzemplarzach”. Jedyнным z tych potrójnie wyróżnionych ptaków był mysikrólik (to dopiero nazwa dla ptaka). Skomentowałem krótko: narysowano 3 osobniki, bowiem to jest mysz, królik i ptak w jednym.



Las Cetrnar

Tu i ówdzie opuszczaliśmy ścieżkę, oglądając w bocznych wąwozach poplątane "leśne stwory", takie jak ten na zdjęciu poniżej.



Las Cetrnar

Następnie właściwy cel naszej wyprawy: wzgórze **Czubatka**. Od razu udajemy się na szczyt - tu polanka z okrojonym, ale dość ciekawym, widoczkiem. Czubatka słynna jest z pogorzelsk - miejsc, gdzie ponoć nawet w największe mrozy śnieg się nie utrzyma. Może mieć to związek z legendami, według których gdzieś tutaj jest wejście do piekła. Faktycznie, jakieś 50 cm pod warstwą gleby są skały i przy wykrocie jednego z drzew, odsłoniły niewielką jaskinię (zdjęcie na następnej stronie).



Jaskinia na Czubatce

Piekła w środku nie było, stąd też i chętnych do zwiedzania nie zabrakło. Ciekawostką był także rozsypany wokół rumosz skalny, kwalifikujący się już w zasadzie jako gołoborze.



Gołoborze na Czubatce

Teraz z góry na pazurki od drzewa do drzewa (bo stok zaiste piekielnie stromy). To jeszcze nie koniec. Z Kawęczynka pojechaliśmy do Zwierzyńca (rowerzyści wytrwale na rowerach), obok intrygującej cerkwi w **Topólczy**.

W **Zwierzyńcu**, koło skansenu pszczelarskiego na Bagnie (szkoda, że później go zamknięto), pożegnalne ognisko. No a potem już tylko powrót do Lublina roztoczańskim pociągiem.

/C/ Copyright by Artur Pawłowski. Wszelkie prawa zastrzeżone.

W przypadku cytowania tekstów i kopiowania zdjęć proszę podać źródło: strona internetowa Roztocze Polskie i Ukraińskie.